

" Jak przemówiła cisza "

Gdyby strawestować biblijny mit o stworzeniu świata, kiedy to, jak głosi Pismo, "Duch Boży unosił się nad pustymi wodami"... gdyby ten mit pomniejszyć i sprowadzić do rozmiarów terytorium naszego miasta i okolicy, wątpię, czy ostałby się on do naszych czasów w ustnych i pisanych przekazach. Wód albowiem nigdy nie brakowało naszemu regionowi. Tylko Duch Boży skrzętnie jakoś omijał te poledowcowe dziedziny i nie ożywiał swym sprawczym tchnieniem odwiecznej, głuchej ciszy. Ludzie tu skrzętni, pracowici, ale - tak chce tradycja - nielotni. I niemuzykalni. "Pomerania non cantat" - znamy tę nalepkę z niedalekiej przeszłości, znamy.

Zacietrzewieni lokalni patrioci powoływali się na dalekie i nieco już legendarne koneksje z Klemensem Janickim. Był jeszcze z tych stron Jan Kasprowicz, był Stanisław Przybyszewski. I tak na dobrą sprawę, na nich zamyka się złota lista synów tej ziemi. Ale i oni poszli w świat i tam zakwitli swą sztuką, zrodzoną z rodzimych, regionalnych soków. Był jeszcze ubogi i szlachetny Sjerp - Polaczek, ^{bandziei} społecznik ~~raczej~~, działacz kulturalny i patriota, niż pisarz.

Bo o pisarzach, o literaturze naszego regionu ta rzecz... Cicho i nieszumnie tu. Atrament lał się z magistrackich kałamarzy, skrzypiały pióra na kancelaryjnych formularzach. Muzy milczały.

Trochę, za ledwie i nieśmiało, zmieniła się sytuacja w latach ~~tu~~ międzywojennego dwudziestolecia. W Bydgoszczy osiedlił się nie byle kto, bo sam Adam Grzymała-Siedlecki. Pracował tu i pisał Władysław Dunarowski. Tu pisał swoje wiersze Alfred Kowalkowski, oraz działak pędzlem i piórem Marian Turwid. - Mało to, choć

tak niezmiernie wiele zarazem, jak na region "głuchy" i jałowy.

Jednak cisza przemówiła tutaj dopiero po roku 1945. Rozpoczął się proces, który dziś nazwać można "ruchem literackim".

Mówi Marian Turwid, malarz, poeta, prozaik. Także działacz kulturalny z wyboru i temperamentu.

/ Turwid - dźwięk /

"Arkona" patronowała też słynnym u nas tamtego czasu "Środem Literackim" / W Toruniu były to "Czwartki Literackie" / Dziś trudno już sobie wyobrazić spotkania autorskie o tak licznej, spontanicznej frekwencji. Były to niekiedy istne manifestacje ~~kulturalnej~~ wygłodzonej kulturalnie publiczności. Masowość tego zjawiska zadawała kłam mitowi o artystycznej "głuchocie" mieszkańców Bydgoszczy. "Środy Literackie" stały się instytucją; były swoistymi uniwersytetami polskiej literatury.

Działka już bydgoski oddział ~~Literatów~~ "Związku Literatów Polskich" i zawiązało się "Koło Młodych", ~~z którego~~ z którego rekrutuje się większość praktykujących tu dziś pisarzy średniego pokolenia. "Arkona" już nie istniała. Zabrakło trybuny literackiej. O tym, jak temu ~~zaradziła~~ grupa entuzjastów, mówić będzie prozaik, Władysław Dunarowski, długoletni redaktor naczelnym dwutygodnika "Pomorze".

/ Dunarowski - dźwięk /

Berko po "Pomorzu" przejęły "Fakty", pismo o zakroju i zasięgu ogólnokrajowym. Na pytanie, czy "Fakty" kontynuują rolę "Pomorza" w stosunku do regionalnego środowiska literackiego, odpowiada redaktor naczelnym tego pisma, Jan Górec-Rosiński.

/ Jasiu - dźwięk /

Wyrywkowość i faktograficzna pobieżność naszej audycji z góry przekreśla ją jako pozycję o ambicjach monograficznych. Jej felietonowy raczej charakter służy przypomnieniu, czy też może - tak chyba lepiej - uprzytomnieniu sobie drogi rozwoju ruchu literackiego tego regionu i roli, jaką w tym ruchu odegrały - i nadal mocą spadku odgrywają te dwa nieistniejące już pisma społeczno-kulturalne Bydgoszczy: "Arkona" i "Pomorze". A także roli i znaczenia ~~Fakxx~~ ~~dwu~~tygodnika "Fakty", jako sukcesora i pomnożyciela tradycji piśmieniowych regionu. Że dzięki nim, "cisza przemówiła".